

niez stać się impulsem do dyskusji dotyczącej nie tylko celowości przywrócenia spółki cichej jako umowy nazwanej, ale również wielu problemów teoretycznoprawnych związanych z umową. Moim zdaniem opracowanie może też stanowić pomoc dydaktyczną dla studentów, dla których konstrukcja umowy nienazwanej ma często charakter abstrakcyjny. Z uznaniem należy zatem przyjąć kolejne monograficzne opracowanie G. Jędrejka z zakresu prawa cywilnego, które – tak jak i poprzednie publikacje tego autora – jest cennym wkładem do nauki prawa prywatnego.

Robert Andrzejczuk

*Katedra Stosunków Międzynarodowych WPPKiA KUL*

*Lexikon kirchlicher Amtsbezeichnungen der Katholischen, Evangelischen und Orthodoxen Kirchen in Deutschland*, Hrsg. Richard Puza, Stuttgart: Anton Hiersemann Verlag 2007, ss. 322.

*Leksykon* nazw urzędów kościelnych jest dziełem kilku współautorów, którzy powierzyli funkcję wydawcy Richardowi Puza – profesorowi zwyczajnemu prawa kanonicznego na Katolicko-Teologicznym Wydziale Uniwersytetu w Tybindze. We Wstępie (s. VII-XXX) prof. Puza nakreślił problematykę *Leksykonu*, wskazując na centralną rolę urzędu zarówno w państwie i prawie świeckim, jak i w Kościele – we wspólnotach kościelnych i w prawie kościelnym. Poprzez urząd rozumie się w prawie świeckim zwierzchność, również sąd, który porządkuje, zarządza, załatwia różne sprawy, wystawia dokumenty i może nawet wykonywać zwierzchnią władzę wobec obywateli. Taką samą władzę mogą wykonywać urzędy i sądy kościelne. Wielokrotnie członkowie Kościoła stają przed problemem (otrzymując wezwanie z Sądu Biskupiego, aby stawili się przed nim jako świadkowie) braku znajomości wielu nazw urzędów kościelnych. Nawet czytając książki lub prasę, słyszą w mediach nazwy urzędów, ale nie wiedzą, co one znaczą. Celem tego *Leksykonu*, jak napisał we Wstępie prof. Puza (s. VII), jest zaznajomienie czytelnika z tymi nazwami.

*Leksykon* zawiera nazwy urzędów Kościoła katolickiego, wspólnot protestanckich i Kościoła prawosławnego. Wyjaśniono więc pojęcie „urząd”, uwzględniając różnice w teologicznych podstawach i jego definiowaniu. Określa się nim w danej instytucji takie służbowe stanowisko (*Dienst*), które poprzez pełnomocnictwo za to odpowiedzialnych organów dopilnowuje i umożliwia osiągnięcie celów instytucji. Zwrócono uwagę, że od „urzędu” należy odróżnić „posiadacza urzędu”, który – poprzez przekazanie mu urzędu – ma udział w jego autorytecie (s. VIII). Problematyka teologiczna urzędu kościelnego leży w jego instytucjonalizacji i ze związaną z tym

tendencją do monopolizowania pośrednictwa Zbawienia. Rezultatem tego jest napięcie pomiędzy urzędem a charyzmą, prawem i duchem, tym, co instytucjonalne, a tym, co osobowe. Urzędy należały od samego początku do chrześcijańskiej wspólnoty, co zaznaczyło się poprzez rozwój rozumienia urzędu właśnie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i w konsekwencji odejście od elementu charyzmy, odróżnienie świeckich od kleru i wytworzenie się jedynej władzy episkopatu – z jego autorytetem urzędu nauczycielskiego, kapłańskiego i jurysdykcyjnego. Pojęcie urzędu rozwinęło się dalej w kanonistyce późnego średniowiecza i w Corpus Iuris Canonici. Dokonało się to właściwie poprzez rozwój osoby prawnej oraz odróżnienie władzy święceń i jurysdykcji i wytworzenie hierarchii urzędów. Urząd rozwinął się więc w kościele chrześcijańskim, jak na przykład urząd parafialny (*Pfarramt*), przez powstanie parafii jako jednostki organizacyjnej Kościoła. Rozbicie Kościoła i Reformacja prowadziły do dalszych różnic w nazwach i pojmowaniu urzędów. Są więc takie same urzędy obecne w Kościele katolickim, we wspólnotach religijnych protestanckich i w Kościele prawosławnym, lub takie, które obecne są tylko w jednym z nich. We Wstępie do książki wyszczególniono i omówiono teorię urzędu w Kościele katolickim, w protestanckich wspólnotach religijnych oraz w Kościele prawosławnym. Protestanckie wspólnoty religijne prof. Puza nazywa Kościołem, co stoi w sprzeczności z treścią deklaracji „Dominus Jesus”. Kościół katolicki (s. IX).

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. (kan. 145) mówi, że urzędem kościelnym w szerszym sensie jest każde stanowisko, którego zadania spełniane są zgodnie z prawem i zmiernają do osiągnięcia duchowego celu. Urzędem kościelnym w węższym znaczeniu jest ustanowione na stałe – czy z postanowienia Bożego, czy kościelnego – zadanie, które niesie ze sobą określony udział we władzy kościelnej i zgodnie z prawem kanonicznym ma być przekazywane. Takie główne zarysy wyznaczały rozumienie urzędu aż do czasów współczesnych. Nowe impulsy dał Sobór Watykański II, a obecnie nurt ekumeniczny (dokument z Limy). Sobór Watykański II definiuje urząd kościelny jako wykonywanie każdego obowiązku powierzanego na sposób stały celem realizowania duchowego dobra (s. X). Sobór nakazał rezygnację z rozróżniania urzędu kościelnego w szerszym i węższym znaczeniu oraz wprowadzenie jednolitego pojęcia urzędu, który można by było w taki sam sposób zastosować do duchownych i świeckich. Istotne dla rozumienia urzędu są jednak też wypowiedzi Soboru o jego służebnym charakterze (LG 18, bazujący na Mk 10, 42-45) i o kolegialności urzędu na wszystkich stopniach. Każdy biskup sprawuje swój urząd wewnątrz Kolegium Biskupów w łączności z nim i z jego Głową (LG 22, 23; CD 4). Każdy zaś prezbiter pełni urząd wewnątrz prezbiterium swojej diecezji pod kierownictwem biskupa. Urząd jest również przynależny Ludowi Bożemu i nie jest mu przeciwny. Sobór wychodzi także ze stanowiska o hierarchicznej strukturze i o odróżnianiu duchownych od świeckich. Z kapłaństwa powszechnego wyprowadza się udział wszystkich chrześcijan w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa.

W prawie Kościoła katolickiego urząd kościelny określony jest w KPK 1983 kan. 145 § 1 w następujący sposób: „Urząd kościelny jest jakimkolwiek ustanowionym na stałe zadaniem z postanowienia czy to Bożego, czy kościelnego dla realizacji celu duchowego”.

Prof. Puza wyróżnia cztery elementy konstytutywne urzędu: 1. Urząd kościelny to *munus*, obejmujący nie tylko zadanie, lecz także określony kompleks zadań i kompetencji. 2. Ustanowienie z postanowienia Bożego, jak w wypadku urzędu papieskiego i biskupiego, albo z ustanowienia kościelnego, jak wypadku wszystkich pozostałych urzędów. 3. Ustanowienie na stałe, a więc istnieje również podczas wakansu, ponieważ jest ustanowieniem niezależnym od posiadacza urzędu. 4. Duchowy cel.

Autor zwrócił uwagę na niejednorodność określeń kodeksowych. Obok *officium ecclesiasticum* znajdują się w KPK 1983 również *officium*, *ministerium* i *munus*. Przez *munus* określa się potrójny urząd Chrystusa (kapłański, prorocki i królewski) i udział w nim; zarówno w kan. 204 § 1. *Munus* może oznaczać również „urząd”, jak w kan. 331-334 „urząd papieski” albo zadanie, jak w kan. 493 „Rada do spraw ekonomicznych”. Należy zwrócić uwagę na kan. 375 § 2, który zawiera naukę soborową, że biskupi – poprzez same święcenia biskupie wraz z urzędem (*munus*) uświęcania – otrzymują również urzędy nauczania i rządzenia. Aby jednak ten urząd stał się upoważnieniem (*potestas*), jest jeszcze potrzebne zezwolenie na wykonywanie go (LG 24 i *Nota explicativa praevia* nr 2). *Ministerium* używa się w znaczeniu posługi, w kan. 230 § 1: *ministeria lectoris et acolythi*, jeden raz jednak także w znaczeniu *munus*, w kan. 519 *ministerium Christi*. *Officium* używa się często na określenie urzędu kościelnego, jak urząd biskupa, urząd koadiutora, proboszcza, dziekana. Tak więc terminologia Kodeksu nie jest jednolita, ale mimo to pozwala rozpoznać określone struktury. Od strony teologicznej pojęcie urzędu pozostaje w Kościele katolickim w związku z *ordo*, ze święczeniami. Istnieją w ten sposób urzędy diakona, prezbitera i biskupa. Na tym porządku oparta jest jeszcze jedna hierarchia, mianowicie hierarchia święceń (*hierarchia ordinis*). Charakterystyczne jest to, że w tej hierarchii nie występuje papież. W tym porządku jest on tylko biskupem, ma święcenia biskupie. Jeżeli brak mu ich w chwili wyboru, należy mu ich natychmiast udzielić (*statim ordinetur episcopus*) (s. XII). W innej hierarchii, która jest zbudowana na reprezentantach władzy kierowania, hierarchii iurydykcji (*hierarchia iurisdictionis*), stoi on, dzięki swojemu prymatowi, na czele z następującymi potem biskupami diecezjalnymi i proboszczami. Biskupi diecezjalni są reprezentantami najwyższej władzy w swoich diecezjach. Proboszcz ma tylko ograniczoną władzę iurydykcji, jego pełnomocnictwo ma raczej pastoralny charakter.

Prof. Puza wskazał, że obecnie ujmuje się również urząd, jak to czyni Elmar Maria Morein, jako *Rechtsinstitut*. W nim jest osadzony krąg zadań i stanowisk, które pozwalają się rozdzielić w danym wypadku na kierownicze i niekierownicze stanowiska z różnymi kierowniczymi kompetencjami. Te stanowiska obsadza się świeckimi i duchownymi. Otrzymują oni w określeniu ich stanowisk zawsze tylko odpowiadające ich sakramentalnej dyspozycji zadania urzędu, które mają wypełniać wobec członków wspólnoty (*Körperschaftsmitgliedern*). O ile nie jest konieczna *potestas* do wypełnienia zadań urzędu, mogą zasadniczo wykonywać te zadania jako wolontariusze (*ehrenamtlich*). Papież potrzebuje święceń biskupich. Proboszczem może być tylko ten, kto ma święcenia. Inne urzędy czy stanowiska mogą być wykonywane przez świeckich, kobiety i mężczyzn. To pojęcie urzędu nie jest ograniczone w ogóle hierarchią święceń czy hierarchią iurydykcji. Jako przykład prof. Puza podał stanowisko profesora teologii na państwowym Wydziale Katolicko-Teologicznym Eberhard Karls Universität w Tybindze czy nauczyciela religii w szkole.

Pojęcie urzędu w prezentowanym *Leksykonie* jest ujmowane bardzo szeroko (s. XIII). Również adwokat w procesie o nieważność małżeństwa, a nie tylko sędzia, ministrantka czy dyrygent chóru, lektor we Mszy św. niedzielnej, a nie tylko diakon czy kapłan, lecz również świecki, kobieta czy mężczyzna, którzy w czasie Mszy św. niedzielnej czy w czasie nabożeństwa słowa Bożego (*Wortgottesdienst*) mówią kazanie, wykonują „urząd” w znaczeniu ich stanowiska czy przekazanego im zadania. Uprawnienie do wykonywania urzędu może być zawarte w kościelnej misji (*missio canonica*) czy stwierdzeniu, że nic nie stoi na przeszkodzie (*nihil obstat*) pełnomocnictwu (*mandatum*) czy zwykłemu poleceniu. Ma się jakiś urząd, stanowisko czy zadanie i wykonuje się je. Jednak przy nazwach urzędów należy uwzględnić pewne zróżnicowanie. Ministrant nie ma przecież żadnego stanowiska, również lektor ani też przewodniczący nabożeństwu słowa Bożego. Oni wykonują swoje zadania publicznie dobrowolnie jako wolontariusze. Nie każde jednak zadanie wykonywane jest publicznie przez wolontariuszy. Wiele zadań spełnia również drugi przewodniczący kościelnej rady parafialnej. Dyrygent chóru kościelnego jest zatrudniony albo wykonuje swoje zadania jako wolontariusz i otrzymuje wynagrodzenie. Idąc za takim rozumieniem urzędu, jakie proponuje Morein, uwzględniono w *Leksykonie* liczne nazwy urzędów. W części katolickiej najwięcej jest łacińskich nazw urzędów. Katolickie Kościoły Wschodnie w swoich pięciu tradycjach są uwzględniane tylko przykładowo. One mają swoją własną terminologię i nazwy urzędów stosowne do swojego pochodzenia. Biskup diecezjalny jest nazywany eparchą, a diecezja – eparchią. Te nazwy często opierają się na określeniach prawosławnych (s. XIV).

Kościół katolicki jest hierarchicznie zorganizowany (jako przykład w *Leksykonie* często podaje się diecezję Rottenburg-Stuttgart). Ponieważ prawo kanoniczne stale się rozwija, również do *Leksykonu* wprowadzono pojęcia i nazwy, o których w Niemczech obecnie się dyskutuje, jak *Viri probati* czy *Kirchenombudsmann*.

Wstęp do rozdziału o Kościołach ewangelickich (s. XIV) prof. Puza pisał w 2007 r., a więc po wydaniu deklaracji „Dominus Jesus” (6 VIII 2000 r.). Wydaje się, że powinien uwzględnić z katolickiego punktu widzenia ten dokument. Mimo to protestanckie wspólnoty kościelne nazywa Kościołami. Być może ze względu na założenie, że ma to być leksykon ekumeniczny.

Z teologicznego punktu widzenia występują znaczące różnice w rozumieniu „urzędu” u katolików i protestantów. Powołując się na Martina Schunka, prof. Puza zaznacza, że biorąc pod uwagę teologię, w kościołach luterzańskich są tylko urzędy głoszenia słowa Bożego i administracji sakramentów. W minionych latach wiele dyskutowano o warunkach dostępu do tych urzędów. Jest jednak pewna niejasność dotycząca dokładnego przyporządkowania rozdziału 5 i 14 Wyznania Augsburskiego, *Confessio Augustana* (CA). CA 5 reguluje, że Bóg dla „osiągnięcia takiej wiary”, jak przedstawia się to w pierwszych czterech rozdziałach, ustanowił urząd przepowiadania, podkreśla to CA 14, że nikomu nie wolno publicznie przepowiadać i administrować sakramentów, jeżeli nie jest on należycie powołany (*rite vocatus*). Z tego powodu powstaje pewne napięcie pomiędzy tymi we wspólnocie, którzy do urzędu przepowiadania są powołani, a tymi, którzy mają do wypełnienia inne zadania (*andere Dienste*) (s. XV).

Kościoły tradycji reformowanej, pisze Puza, mają trochę odmienne od tego rozumienie urzędu. Reformowana teologia orientuje się od początku dokładniej niż luteranizm na zdolność funkcyjną jako całość. Z tego powodu Jan Kalwin zróżnicował swoją teologię urzędu na naukę o czterech różnych urządach w Kościele. Obok urzędu przepowiadania jest urząd nauczyciela, prezbitera i diakona; wszystkie te urzędy w sposób równoprawny stosują się do służby we wspólnocie.

Zamiarem tego *Leksykonu* jest możliwie pełne zestawienie wielu tytułów i określeń urzędów w niemieckojęzycznych kościołach krajowych i niezależnych od państwa oraz określenie – stosownie do porządków kościelnych – różnych zastosowań w historii i współcześnie (s. XVI).

Kościoły prawosławne mają porównywalne z Kościołem katolickim pojęcie urzędu. Takie też jest ujęcie Giseli Schröder, która opracowała na prośbę prof. R. Puzy tę część *Leksykonu*. Urząd biskupa zajmuje najwyższy stopień trójczłonowego urzędu święceń w Kościele: biskup, prezbiter, diakon. W poszczególnych Kościołach prawosławnych jest wiele urzędów i stanowisk, których nazwy znacznie się różnią od siebie. Kościoły prawosławne wyróżniane są stosownie do narodowości, w których są zakotwiczone. Stąd może powstać wrażenie, jakoby było wiele Kościołów prawosławnych. Ma to znaczenie jednak tylko w odniesieniu do zarządu. Zarząd w każdym prawosławnym Kościele jest samodzielny (autokefaliczny i autonomiczny). Każdy z nich może swoje problemy rozwiązać bez wtrącania się innych Kościołów. Jeżeli chodzi o dogmaty, treść wiary, to istnieje tylko jeden Kościół prawosławny, tak jak to orzekli Ojcowie na Soborze Nicejsko-Konstantynopolitańskim w 381 r.: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”.

W Niemczech Kościół prawosławny, mający ponad milion wiernych, tworzy trzecie co do wielkości chrześcijańskie wyznanie. Należą do niego Bułgarzy, Polacy, Rumuni, Serbowie, Ukraińcy, Grecy i Rosjanie. Najliczniejsi są Grecy i Rosjanie. Silny napływ prawosławnych nastąpił w pięćdziesiątych i sześćdziesiątych latach XX wieku w związku z odbudową Niemiec. Zaistniała wówczas konieczność restrukturyzacji duszpasterstwa. Patriarcha ekumeniczny Athenagoras ogłosił 5 lutego 1963 r. decyzję synodu o założeniu metropolii w Niemczech, która w 1972 r. przygotowała dla siebie prawo, którym się kieruje. Obecnie należy do niej 168 parafii, a opiekę duszpasterską pełni metropolita Augoustinos, mający swoją siedzibę w Bonn, czterech biskupów pomocniczych i 69 kapłanów (stan z listopada 2007 r.). Oficjalnie Kościół prawosławny liczy 16 kościołów krajowych. Prawosławne Kościoły funkcjonują na Łotwie, w Japonii, Chinach i Ameryce. Kościoły w Chinach i Ameryce powstały jako misja rosyjskoprawosławnego i otrzymały od Patriarchatu moskiewskiego autonomię. Należy jeszcze wymienić starowschodnie kościoły, które nazywają siebie jako „prawosławne kościoły Wschodu”. Należą one do gałęzi Kościołów, które nie uznają Soboru Chalcedońskiego (451 r.) i z tego powodu nazywa się je często „przedchalcedońskimi”. Nie tworzą one wspólnoty z innymi Kościołami prawosławnymi. Należą do nich Armeńczycy, Koptowie i Syryjczycy. Nazwy urzędów są u nich bardzo zróżnicowane i mają greckie pochodzenie, jak np. *katholikos*.

*Leksykon* obejmuje kraje niemieckojęzyczne, a więc zawiera nazwy urzędów kościelnych Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Pomyślany jako leksykon ekumeniczny, obejmuje nazwy urzędów Kościoła katolickiego, kościelnych wspólnot protestanckich

i Kościoła prawosławnego. Jego celem nie jest tylko informować, lecz także prowadzić do wzajemnego poznania i zrozumienia. Bazą do prowadzenia takiej działalności dla katolików jest Sobór Watykański II; dlatego w *Leksykonie* zostały zamieszczone hasła dotyczące ekumenizmu (s. XIX). We Wprowadzeniu prof. Puza przedstawił również normy kościelnego prawa państwowego, które chronią prawnie nazwy urzędów kościelnych i stroju duchownego (s. XX). Prawnokarna ochrona nazw urzędów kościelnych w Niemczech opiera się na § 132a niemieckiego kodeksu karnego (StGB) o nadużyciach tytułów, nazw zawodów i oznak. Podpadają pod ten paragraf określenia „pastor” i „proboszcz”. Prawnienie chroniona jest również tożsamość nazw. Kościoły mogą powołać się na § 12 niemieckiego kodeksu cywilnego (BGB). Ochronie prawnej podlega również strój duchowny. Gwarantuje to Konkordat Rzeszy w art. 10 (s. XXI). Nie stanowi to normy karnej, ale na jego gruncie istnieje zobowiązanie państwa do penalizacji nieuprawnionego noszenia stroju duchownego (§ 132 a ust. 3 StGB). Niemiecki kodeks wykroczeń (OWiG) w § 126 przewiduje karę pieniężną za nadużycia strojów zawodów, oznak zawodów czy zrzeseń religijnych (s. XXII).

Profesor Puza zamieścił podziękowania dla osób, które przyczyniły się do powstania *Leksykonu* (s. XXII-XXIII). *Leksykon* zawiera też graficzne przedstawienie: struktury Stolicy Apostolskiej i Kurii Rzymskiej ze wskazaniem ich stron internetowych (s. XXIV-XXV), struktury Kurii Diecezjalnej Diecezji Rottenburg-Stuttgart (s. XXVI), struktury ewangelickich wspólnot religijnych w Niemczech (s. XXVII) oraz Kościoła prawosławnego w Niemczech (s. XXVIII). Zostały w nim zamieszczone również krótkie noty o autorach. Prof. Puza zaprezentował sposób identyfikacji haseł przez nich napisanych (s. XXIX) oraz wskazał na układ leksykonu i metodę przygotowania i odczytania haseł (s. XXX). Strony XXXI-XXXIII zawierają Wykaz skrótów. Hasła są zapisane w porządku alfabetycznym (na stronicach od 1 do 307). Przy hasłach podano w skrócie nazwę wyznania, w którym występuje to określenie urzędu, jak np.: Administrator (*kath.*) (s. 5). Jeżeli nazwa urzędu jest wspólna dla różnych wyznań, to – przed wyjaśnieniem hasła – kursywą wskazano, o jakie wyznanie chodzi, jak *Katholisch: Die erste i. t. d.* (s. 7). Nazwy urzędów występujące jako hasła w *Leksykonie*, używane w innych hasłach tego *Leksykonu*, wskazano poprzez strzałkę (→). Zamieszczono również wykaz literatury, z której korzystano przy opracowaniu haseł poszczególnych wyznań (s. 309-312) oraz indeks haseł według wyznań (s. 313-322). Mankamentem tego indeksu jest jednak brak wskazania na strony, na których one się znajdują. Być może uczyniono tak ze względu na stosunkową łatwość odnalezienia hasła dzięki alfabetycznemu układowi. Poważnym brakiem *Leksykonu* jest niezamieszczenie wykazu literatury pod każdym z haseł. *Leksykon* – jako słownik encyklopedyczny – z zasady powinien mieć taki wykaz. Bez tego jest on mało pożyteczny dla prac naukowych. Może stanowić jednak znaczącą pomoc w zakresie popularnonaukowym.

Ks. Krzysztof Burczak

Katedra Kościelnego Prawa Majątkowego WPPKiA KUL